

„*Analecta Cracoviensia*” 46 (2014), s. 63–82DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/acr.956>

Paweł Machalski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## Naród, pamięć i tożsamość w nauczaniu społecznym św. Jana Pawła II

Naród, pamięć i tożsamość... te trzy słowa niewątpliwie ułatwiają zrozumienie postrzegania świata, Kościoła i Polski przez Jana Pawła II. Niczym starannie dobrane klucze pomagają otworzyć drzwi ponad „progiem nadziei” i przybliżyć poznanie chociażby części ponadczasowego dziedzictwa papieża Polaka. Przesłanie tego pontyfikatu byłoby zapewne zupełnie inne, gdyby nie doświadczenia narodu polskiego, wpisujące się w trudną biografię sprzed pamiętnego drugiego konklawe 1978 roku. W jakim stopniu życie Karola Wojtyły w ogarniętej totalitaryzmami Polsce i zmaganie się z ich konsekwencjami wpłynęły na kluczowe wydarzenia oraz doktrynalne przesłanie pontyfikatu Jana Pawła II? Jak pochodzący z Wadowic biskup Rzymu rozumiał kategorie, takie jak: naród, pamięć, tożsamość, patriotyzm, ojczyzna? Czym dla papieża była polskość? Odpowiedzi na powyższe pytania postaram się udzielić na kartach niniejszego artykułu – sporządzonego w roku kanonizacji jego bohatera, w następstwie mojego bezpośredniego uczestnictwa w tym bezprecedensowym w dziejach Kościoła i świata wydarzeniu. Ostatnia kanonizacja papieża odbyła się w 1954 roku, kiedy to Pius XII wyniósł na ołtarze zmarłego czterdzieści lat wcześniej Piusa X. Równoczesna kanonizacja dwóch biskupów Rzymu podczas jednej uroczystości nigdy wcześniej nie miała miejsca. Warto odnotować też fakt, że mszę kanonizacyjną koncelebrowało dwóch kolejnych papieży – emerytowany papież Benedykt XVI oraz urzędujący Ojciec Święty – Franciszek.

Zważywszy na niezwykle bogaty dorobek intelektualny, *stricte* religijny, ale i społeczno-polityczny Jana Pawła II, nie sposób przeanalizować wszystkich encyklik, adhortacji, listów, homilii czy literatury jego autorstwa. Już w tym miejscu warto podkreślić, że przyszły papież jeszcze jako ksiądz, biskup czy kardynał – Karol Wojtyła – opublikował wiele wartych odnotowania książek, takich

jak m.in. *Poezje i dramaty* (a pośród nich np. *Pieśń o Bogu ukrytym*, *Brat naszego Boga* czy *Przed sklepem jubilera*), ponadto: *Miłość i odpowiedzialność*, *Osoba i czyn*, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*. Spośród najbardziej znanych publikacji papieskich (poza dokumentami oficjalnej doktryny Kościoła) warto wymienić takie tytuły jak: *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, *Przekroczyć próg nadziei*, *Dar i Tajemnica*, poemat: *Tryptyk rzymski* czy *Wstańcie, chodźmy!*. Głównym materiałem źródłowym niniejszego opracowania, stanowiącym niejako pryzmat przez który przyjrze się koncepcjom narodu w rozumieniu Jana Pawła II, jest ostatnia książka jego autorstwa – *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci* – opublikowana w Krakowie w 2005 roku nakładem wydawnictwa „Znak”.

*Pamięć i tożsamość* stanowi zbiór filozoficznych i historycznych refleksji papieża, dotyczących takich pojęć, jak: naród, kultura, patriotyzm, ojczyzna, totalitaryzmy XX wieku, wolność, odpowiedzialność, miłość, prawa człowieka, integracja europejska, demokracja czy odkupienie. Książka została zainspirowana rozmowami, przeprowadzonymi w 1993 roku w Castel Gandolfo, między papieżem a dwoma polskimi uczonymi: księdzem profesorem Józefem Tischnerem i profesorem Krzysztofem Michalskim. Na jej kartach Ojciec Święty dokonał przeglądu różnych aspektów dzisiejszej rzeczywistości przez pryzmat doświadczeń własnych oraz doświadczeń narodu polskiego, które przyniósł trudny wiek XX. Jan Paweł II „podjął refleksję nad obecnymi zjawiskami w świetle minionych dziejów, w których usiłował odnaleźć korzenie tego, co teraz dokonuje się w świecie, aby dać współczesnym, poszczególnym osobom i całym ludom, możliwość obudzenia w sobie, poprzez uważny powrót do *pamięci*, żywego poczucia własnej *tożsamości*”<sup>1</sup>.

## 1. Narodowo-biograficzne podstawy pontyfikatu

Już w początkowej części pracy należy zauważyć, że Jan Paweł II ogromną dozę narodowego dziedzictwa, którym przeziąknął podczas prawie sześćdziesięciu lat życia w Polsce, wdrożył w przesłanie swojego pontyfikatu. A jego polskie życie – młodzińcze, kapłańskie, biskupie, czy wreszcie naznaczone posługą kardynalską – nie było ani łatwe, ani nudne. Najpierw lata dzieciństwa oraz okres młodzińczy okryła żałoba po stracie najbliższych: matki, brata, wreszcie ojca. Następnie koszmar nazizmu przerwał marzenia o aktorstwie oraz studia filologiczne. Po niespełna sześciu latach jeden totalitaryzm został zastąpiony

---

<sup>1</sup> Od redakcji, [w:] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 7.

drugim. Radziecki komunizm zniewalał naród przez ponad cztery dekady. Naród niesuwerenny, będący w nieludzkim ucisku, permanentnie stymulował antykomunistyczne i prowolnościowe zaangażowanie biskupa i kardynała – Karola Wojtyły – a następnie papieża – Jana Pawła II. Na kartach przywołanej książki pt. *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci* biskup Rzymu rodem z Polski snuje osobistą refleksję:

Powołany na Stolicę Piotrową, czułem szczególną potrzebę przekazania tych rodzimych doświadczeń, które z pewnością należą do skarbca Kościoła powszechnego<sup>2</sup>.

Bez uzmysłowienia sobie, że biografia tego wielkiego człowieka została wpleciona w dzieje dwóch totalitarnych systemów, nie można w pełni zrozumieć przebiegu niespełna 27-letniego pontyfikatu, jednego z najdłuższych w dziejach papieństwa. Młody Karol Wojtyła był świadkiem propagowania koncepcji narodu zgoła odmiennej od osobistego postrzegania tej ponadczasowej wartości. Nazistowski nacjonalizm przyjął właściwie postać skrajnego szowinizmu – gloryfikacji „rasy aryjskiej”, potrzebującej coraz to większej „przestrzeni życiowej” – kosztem unicestwienia pozostałych narodów, zwłaszcza żydowskiego, ale też polskiego. Idea dominacji narodu niemieckiego nad innymi nacjami Europy i świata wywołała cierpienie milionów niewinnych ludzi. W tym okresie przyszły papież, pracujący w kamieniołomach oraz fabryce chemicznej *Solvay* w Krakowie, doświadczył frustracji i dramatów związanych z załamaniem się jego młodzińskich planów i nadziei na przyszłość. Usłyszał ewangeliczne „Pójdź za mną!”, czując powołanie kapłańskie, a studia filologiczne i ukochany teatr zastąpił nauką w tajnym krakowskim seminarium duchownym, kierowanym przez księcia kardynała Adama Sapiechę.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1946 roku, jako młody ksiądz wyjechał na studia do Rzymu. Kiedy wrócił do Polski, była ona już pod rządami zależnymi od Moskwy. Nazizm został zastąpiony przez jarzmo kolejnego antyludzkiego totalitaryzmu, przez marksistowski komunizm. System ten tępił wszelką wolność, a także ograniczał niemalże do minimum wszelkie prawa narodu. Wszechobecna ateizacja państwa ukierunkowana była na wyeliminowanie religii, wiary i Kościoła katolickiego z życia społeczeństwa. Biskup Karol Wojtyła, współpracując m.in. z Prymasem Tysiąclecia, kard. Stefanem Wyszyńskim, konfrontował się z tym destrukcyjnym reżimem, broniąc praw każdego człowieka, zwłaszcza poniżonego i potrzebującego. Spektakularna i godna odnotowania była zawzięta walka z komunistami o pozwolenie na budowę kościoła w krakowskiej Nowej Hucie – dzięki

---

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt., s. 14.

wierze, determinacji i umiejętności rokowań krakowskiego arcybiskupa – ostatecznie zwieńczona sukcesem. Kardynał Karol Wojtyła niewątpliwie przyczynił się do obrony tożsamości narodu polskiego.

Obydwa wspomniane systemy totalitarne – każdy na swój sposób – próbowały unicestwić człowieka XX wieku, i to, jak zauważył Marian Wilk w publikacji pt. *Jan Paweł II – wielki dyplomata i polityk*, „nie tylko pozbawiając go wolności, nie tylko naruszając jego podstawowe prawa, ale pozbawiając go jego własnej duszy”<sup>3</sup>. Wszystkie wspomniane doświadczenia ukształtowały światopogląd i osobowość przyszłego papieża. Przygotowały Karola Wojtyłę – księdza, biskupa i kardynała – do odpowiedzialnej posługi papieskiej w tym szczególnie trudnym, historycznym okresie, kiedy Europę dzieliły skrajnie różne, kontrastujące ze sobą systemy. Podział ten był przyczyną „zimnej wojny”, której papież Polak z bagażem osobistych życiowych doświadczeń nie mógł przyglądać się obojętnie.

Ojciec Święty pochodzący zza „żelaznej kurtyny” – ze wspomnianego „dalekiego kraju”, mógł lepiej zrozumieć ówczesną sytuację geopolityczną i z większą determinacją, z wyraźniejszym zaangażowaniem dążyć do jej rekonstrukcji poprzez destrukcję nieludzkiego totalitaryzmu. Jan Paweł II z większą mocą domagał się prawa do wolności, suwerenności i poszanowania tożsamości kulturowej – nie tylko dla swoich rodaków – ale także dla pozostałych ujarzmionych komunizmem narodów. Zważywszy na bogatą biografię Karola Wojtyły, jeden z dyrektorów generalnych UNESCO określił papieża słowami:

Robotnik i poeta, człowiek ruchu oporu, ale i pojednania, kapłan i pisarz, zakorzeniony w ziemi ojczystej, a przez nią otwarty na cały świat<sup>4</sup>.

Z kolei J. O’Sullivan – waszyngtoński publicysta i autor popularnej w ostatnich latach książki pt. *Prezydent, papież, premier: oni zmienili świat*, interpretując papieską biografię, stwierdził:

A gdy chodziło o stosunek Kościoła do komunizmu – trzeci ważny problem w myśli katolickiej w latach siedemdziesiątych – Wojtyła mógł bronić tradycyjnego stanowiska, powołując się na coś znacznie bardziej przekonującego niż teoretyczne argumenty: na własne doświadczenie<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> M. Wilk, A. Dyszlewska, B. Miernik, *Jan Paweł II – wielki dyplomata i polityk*, Łódź 2006, s. 48.

<sup>4</sup> J. Gruca, *Watykan znany i nieznan*, Warszawa 1993, s. 205.

<sup>5</sup> J. O’Sullivan, *Prezydent, papież, premier: oni zmienili świat*, Warszawa 2007, s. 19.

## 2. Naród, ojczyzna, patriotyzm i tożsamość w świetle nauczania Jana Pawła II

Do kategorii narodu jako wspólnoty, której nie można rozpatrywać w oderwaniu od naznaczonej chrześcijańskim dziedzictwem tożsamości religijnej, Jan Paweł II nawiązał już podczas pierwszej pielgrzymki do Polski. W słynnej homilii wygłoszonej na warszawskim placu Zwycięstwa 2 czerwca 1979 roku, powiedział m.in.:

Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. [...] I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie<sup>6</sup>.

Istotnie, od symbolicznego aktu chrztu Polski z 966 roku, przez niemal już 1050 lat dzieje Polaków związane są z chrześcijaństwem i swoistym przenikaniem sfer *sacrum* i *profanum*. Bardzo trudne, a może wręcz niemożliwe, wydają się wszelkie próby oderwania katolicyzmu od polskości. Nie udało się to ani komunistom, ani obecnym nurtom sekularyzacyjnym, usiłującym na siłę zehświecczyć Polskę. Na placu Zwycięstwa Jan Paweł II stwierdził, że nie można odłączyć Chrystusa od dziejów narodu polskiego. W słowach przywołanej homilii można też dopatrzyć się elementów definicji narodu w rozumieniu papieża Polaka:

Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej, jak w tej wspólnocie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa<sup>7</sup>.

Na kartach książki *Pamięć i tożsamość* papież, nawiązując do przywołanej homilii, dopytuje:

---

<sup>6</sup> Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa, 2.06.1979, [w:] tegoż, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2012, s. 20–25.

<sup>7</sup> Tamże.

Czy można oddzielić Go od dziejów jakiegokolwiek narodu? Czy można oddzielić Go od dziejów Europy? To przecież w Nim wszystkie narody i ludzkość cała mogą przekroczyć *próg nadziei*<sup>8</sup>.

Właśnie w tej pamiętnej homilii Jan Paweł II w pośredni sposób zaznaczył, że jako namiestnik Chrystusowy pragnie aktywnie włączyć się w historię, przy tym naród, z którego on – z „niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności” – został wezwany na następcę świętego Piotra, ma do spełnienia misję historyczną. W kontekście wyboru Polaka na papieża zapytał:

Czyż przeto [...] nie wolno nam wnosić zarazem, że Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa? [...] że właśnie stąd, ze szczególną pokorą, ale i ze szczególnym przekonaniem trzeba głosić Chrystusa? [...] Jakżeż ogromne z tego rodzą się zadania i zobowiązania! Czy do nich naprawdę dorastamy?<sup>9</sup>.

Powyższe słowa nasuwają analogie do nurtu filozofii polskiej – zwłaszcza doby romantyzmu – określonego mianem mesjanizmu. Wedle tych koncepcji Polacy mieliby pełnić rolę nowego narodu wybranego poprzez reprezentowanie wybitnych cech osobowości, wyróżniających ich pośród innych nacji świata. Wydaje mi się jednak, że przywołane wyżej słowa w większym stopniu niż z mesjanizmem należy wiązać z papieskim patriotyzmem. Juliusz Słowacki w dobie mesjanizmu stworzył literacką – a według niektórych wręcz proroczą – wizję pierwszego papieża Słowianina. Jan Paweł II natomiast przyczynił się do promocji polskości w świecie w sposób nie wyimaginowany, ale jak najbardziej realny. W ciągu całego długiego pontyfikatu był świadomy nie tyle prestiżu czy wyróżnienia Polski przez jego wybór – choć ten aspekt faktycznie miał miejsce – ile odpowiedzialności wobec szansy nadanej przez Opatrzność. Odpowiedzialność ta została wypełniona, a szansa w pełni wykorzystana. Papież Polak nie tylko przyczynił się do odnowy oblicza naszej ojczyzny, ale też do zmiany funkcjonowania wszystkich państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Nawiązując do przesłania przywoływanej już wyżej książki pt. *Pamięć i tożsamość*, warto zapytać: jak zatem Jan Paweł II definiował naród, ku któremu człowiek powinien kierować się w postawie patriotyzmu? Wedle opinii papieża:

Termin „naród” oznacza tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą. Katolicka nauka społeczna uważa zarówno rodzinę, jak i naród za społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy.

<sup>8</sup> Tenże, *Pamięć i tożsamość*..., dz. cyt., s. 24.

<sup>9</sup> Tenże, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa..., dz. cyt.

Niczym innym zatem nie można ich zastąpić w dziejach ludzkości. Nie można na przykład zastąpić narodu państwem, chociaż naród z natury pragnie zaistnieć jako państwo, czego dowodzą dzieje poszczególnych narodów europejskich i polska historia<sup>10</sup>.

Ojciec Święty uważał, że to właśnie naród stanowi ten podstawowy grunt, na którym dopiero może, choć nie musi, zrodzić się państwo, jako instytucja wtórna.

Należy z całą mocą podkreślić ową fundamentalność pojęcia narodu. Pomoże w tym papieska próba wskazania jego genezy. Większość badaczy – z Johannem Gottfriedem Herderem na czele – uważa, że świadomość narodowa w dzisiejszym rozumieniu zaczęła kształtować się dopiero w czasach nowożytnych, tj. w naznaczonym przez rewolucję przemysłową XVIII stuleciu. Jan Paweł II może w tym kontekście zaskakiwać, bo genezy czy wręcz genealogii narodu upatrywał już w starożytności, na kartach Pisma Świętego. Właśnie z przekazu Starego Testamentu papież wyczytywał swoistą *teologię* narodu wybranego przez Boga, tj. narodu Izraela. Myślę jednak, że koncepcja *narodu wybranego*, która wyróżnia się niewątpliwie głębią teologiczną czy duchową, nie może być rozpatrywana jako kategoria socjologiczna czy tym bardziej polityczna w dzisiejszym znaczeniu. Znamienna w tym kontekście wydaje się być teza Georgesa Corma, który w książce pt. *Religia i polityka w XXI wieku* stwierdza, że:

Koncepcja *narodu* jako podstawowego budulca tożsamości pojawiła się w Europie stosunkowo późno, a jej punktem wyjścia były „regionalne” mikrotożsamości istniejące w obrębie szerszych struktur tworzonych na podstawie wspólnej religii, którą można nazwać makrotożsamością. Sam nowoczesny Zachód jest spadkobiercą doświadczeń długich wieków historii Europy, gdy współistniały ze sobą mikro- i makrotożsamości, aż do XIX wieku, kiedy ukształtowała się koncepcja państwa narodowego i tworzone na jej podstawie prawo międzynarodowe, które miało swe źródła w dziełach wielkich jurystów epoki odrodzenia<sup>11</sup>.

Powyższe stwierdzenie stanowi niejako pomost między koncepcjami reprezentowanymi przez m.in. Herdera, opowiadającymi się za lokowaniem genezy świadomości narodowej w czasach nowożytnych, a koncepcją narodową Jana Pawła II sięgającą aż do biblijnego *narodu wybranego*. W opinii Corma tożsamość narodowa na Starym Kontynencie ukształtowała się w czasach nowożytnych, ale na bazie odwiecznych struktur religijnych. W pełni zgadzam się z niniejszą tezą. Narody Europy nie uformowały się same z siebie. Proces ten przebiegał w oparciu o spajające go fundamenty. Jednym z nich była wspólna religia. Jeśli chodzi o początki narodu polskiego, to papież Polak doszukuje się ich dość wcześnie.

<sup>10</sup> Tenże, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt., s. 74–75.

<sup>11</sup> G. Corm, *Religia i polityka w XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 49–50.



Jako swoistą cezurę w tym zakresie stawia chrzest Polski z 966 roku i proces zespalania poszczególnych plemion słowiańskich – głównie Polan i Wiślan, ale też Słężan, Pomorzan czy Mazowszan<sup>12</sup>.

Mówiąc o genealogii czy teologii narodu, nie można pominąć kolejnego wątku nauczania św. Jana Pawła II, jakim jest powołanie tego narodu – teologiczne bądź nawet eschatologiczne. Może to niektórych komentatorów czy badaczy koncepcji narodowościowych dziwić, ale Ojciec Święty często odwoływał się do koncepcji eschatologii narodu, twierdząc, że „historia wszystkich narodów niesie w sobie wezwanie, by przejść w historię zbawienia. [...] Kościół, Lud Boży zbudowany na Nowym Przymierzu, jest nowym Izraelem i jawi się jako ten, który posiada charakter uniwersalny: każdy naród ma takie samo prawo do obecności w nim”<sup>13</sup>. Doprecyzowując tę kwestię, należy zauważyć, że Jan Paweł II pisał co najwyżej o pośredniej eschatologii narodu jako zjawisku wtórnym do zbawczego powołania człowieka:

Historia każdego człowieka, a przez człowieka dzieje wszystkich narodów niosą w sobie szczególny zapis eschatologiczny. [...] Jest to odczytanie historii w świetle Ewangelii, które ma doniosłe znaczenie. Odniesienie eschatologiczne mówi bowiem o tym, że życie ludzkie ma sens i że mają też sens dzieje narodów. Oczywiście ludzie, a nie narody staną przed sądem Boga, ale przecież w tym sądzie nad poszczególnymi ludźmi jakoś sążone są również narody<sup>14</sup>.

Wyraźny akcent kładziony przez zwierzchnika Kościoła rzymskokatolickiego na historyczno-zbawczy wymiar narodu wydaje się zrozumiały. Jako przywódca duchowy miliarda katolików z całego świata, Jan Paweł II odpowiedzialny był właśnie za tę dziedzinę ludzkiej egzystencji. Polityka i kwestie społeczne – mimo że poświęcał im wyjątkowo dużo uwagi – pełniły rolę uzupełniającą do głównego nurtu misji papieskiej, tj. kwestii przewodnictwa religijnego na drodze do zbawienia i wieczności. Wymiarowi historyczno-zbawczemu narodu został poświęcony cały odrębny podrozdział książki pt. *Pamięć i tożsamość*, zatytułowany *Historia*. Ojciec Święty zauważył w nim, że człowiek, ale i grupy ludzi – a więc zarówno rodzina, jak i naród – mają zdolność refleksji nad własną historią i obiektywizacji, opisywania jej powiązanych biegów zdarzeń<sup>15</sup>. Poruszony został zatem ważny aspekt pamięci dziejowej czy historycznej pamięci narodu. Jan Paweł II w wyrażnie dostrzegalnym stopniu wplótł pamięć dziejową własnego narodu

<sup>12</sup> Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt., s. 81–82.

<sup>13</sup> Tamże, s. 77.

<sup>14</sup> Tamże, s. 80.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 78.



i doświadczenia własnej biografii w przesłanie pontyfikatu, o czym była już mowa w początkowych fragmentach niniejszego opracowania.

Kolejnym słowem kluczem postrzegania narodu przez papieża – pojawiającym się już w przywoływanych słowach homilii z warszawskiego placu Zwycięstwa – jest z całą pewnością „wspólnota”. Zwłaszcza taka wspólnota, która opiera się na stabilnym podłożu etnicznym, społecznym, religijnym czy kulturowym. Nie bez znaczenia jest też wspólnie zamieszkowane określone terytorium, choć nie jest to warunek konieczny. Mamy przecież do czynienia z narodami rozproszonymi po całym świecie, czego sztandarowym przykładem jest chociażby naród żydowski, turecki, ale i wiele narodów arabskich czy nawet europejskich – takich jak m.in. naród polski z wielomilionową Polonią. Naród nie jest zatem jakimś przypadkowym zbiorem całkowicie zróżnicowanych i niepowiązanych ze sobą jednostek. Słowo „wspólnota” wyraża ową jedność w różnorodności – zespolenie danej społeczności poprzez odwieczne wspólne przekonania, wartości czy ideały, zarówno obyczajowe, kulturowe, jak i religijne.

Warto wreszcie dokonać zarysu papieskiego rozumienia pojęć, takich jak polskość, ojczyzna, patriotyzm czy tożsamość narodowa. Już w tym miejscu należy stwierdzić, że Jan Paweł II postrzegał je głównie przez pryzmat kulturowo-duchowy. Kontekst biograficzny odnajduje swe echo także w tym aspekcie. Człowiek, który od najmłodszych lat obcował w kręgu różnych narodowości – nie tylko Polaków, ale też m.in. Żydów – nie mógł polskości pojmować w sposób wąski czy zamknięty. Nie powinno zatem dziwić stwierdzenie, że „polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie”<sup>16</sup>. Jak papież rozumiał termin „ojczyzna”? Łączył go z „pojęciem i rzeczywistością ojca”.

Ojczyzna to jest poniekąd to samo, co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dzieciństwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: „ojczyzna-matka”. Wiemy z własnego doświadczenia, w jakim stopniu przekaz dziedzictwa duchowego dokonuje się za pośrednictwem matek. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu<sup>17</sup>.

Interpretując te słowa, można wyróżnić trzy aspekty papieskiego postrzegania pojęcia „ojczyzna” – przede wszystkim duchowy i kulturowy, ale też materialny. Warto w tym miejscu odnotować, że choć relacje Jana Pawła II do ojczystej Polski cechowała szczególna patriotyczna więź, to papież obdarzał szacunkiem także wszystkie inne „ojczyzny”, czego dobitnym symbolem stał się gest całowania

<sup>16</sup> Tamże, s. 92.

<sup>17</sup> Tamże, s. 66.

ziemi tuż po wyjściu na płytę lotniska każdego odwiedzanego państwa. Ojciec Święty często podkreślał, że „w obrębie pojęcia «ojczyzna» zawiera się jakieś głębokie sprzężenie pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co materialne, pomiędzy kulturą a ziemią”<sup>18</sup>. Wielokrotnie na kartach książki pt. *Pamięć i tożsamość* nawiązywał do trudnego okresu zaborów i zniewolenia Polski. Odwołał się do niego również podczas wystąpienia w siedzibie UNESCO 2 czerwca 1980 roku, podkreślając, że nawet wówczas, gdy Polaków pozbawiono terytorium, a naród został podzielony pomiędzy trzech zaborców, dziedzictwo duchowe – tj. ojczyzna – kultura przejęta od przodków – przetrwało, a nawet wyjątkowo dynamicznie się rozwinęło<sup>19</sup>. Znamienne wydaje się być zdanie:

Ziemia odebrana narodowi przemocą staje się niejako głośnym wołaniem w kierunku „ducha” narodu. Duch narodu się budzi, żyje nowym życiem i z kolei walczy, aby były przywrócone ziemi jej prawa<sup>20</sup>.

Dzieje narodu polskiego XIX, a zwłaszcza XX wieku potwierdziły sens tego spostrzeżenia.

Poprzez rozważania na temat pojęcia „ojczyzny” i kultury ojczystej papież nawiązuje do kategorii, jaką są chrześcijańskie korzenie kultury – nie tylko polskiej, ale i europejskiej. Nie sposób pominąć tu aspektu historyzmu, to jest historycznych konotacji kultury. Jan Paweł II dowodził, że badanie korzeni kultury europejskiej, w tym polskiej, idzie w parze z badaniem naszych dziejów. „Wysiłek pierwszych Piastów zmierzający do ugruntowania polskości w formie państwowej na ściśle określonym obszarze Europy był wspierany przez szczególną inspirację duchową”<sup>21</sup>, zapoczątkowaną chrztem Polski sprzed niemal 1050 lat. Fakt ten świadczy m.in. o odwiecznym przenikaniu kultury większości narodów tworzących Stary Kontynent i chrześcijaństwa, które w przeszłości inspirowało wielu władców i twórców narodowych dziedzictw, a dziś – mimo mniejszej czy większej sekularyzacji – stanowi istotny czynnik, nie tylko religijny, ale też społeczny.

Refleksja nad pojęciem ojczyzny rodzi pytanie, jak należy rozumieć patriotyzm. Jan Paweł II udziela jednoznacznej odpowiedzi, wedle której „patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła

<sup>18</sup> Tamże, s. 67.

<sup>19</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie w siedzibie UNESCO w imię przyszłości kultury, Paryż, 2.06.1980, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 10: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 2: *Francja, Hiszpania, Portugalia, kraje Beneluksu*, Kraków 2008, s. 99–108.

<sup>20</sup> Tenże, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>21</sup> Tamże, s. 70.

rodaków i owoce ich geniuszu”<sup>22</sup>. Papież dostrzega, że ojczyzna stanowi nie tylko dobro wspólne zamieszkującego ją narodu, ale też jego wielki obowiązek. Nie sztuką jest chętnie się patriotyzmem bez otwartości na wyzwania i poświęcenia. Prawdziwy patriotyzm wiąże się z ograniczeniem własnego „być” i „mieć” w imię wartości ogólnonarodowych i ojczystych. Swoistą próbą dla patriotycznego zaangażowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim niewątpliwie jest ojczyzna. Polacy byli wielokrotnie wystawiani na taką próbę i równie często zdawali egzamin ze swojej narodowej dojrzałości i patriotyzmu. Ojciec Święty postrzega zarówno rodzinę, ojczyznę, jak i naród jako społeczności naturalne, podstawowe dla innych tworów społecznych. Ojczyznę określa mianem wielkiej rzeczywistości, „w której służbie rozwinęły się i rozwijają z biegiem czasu struktury społeczne, poczynając od tradycji plemiennych”<sup>23</sup>.

Jan Paweł II zadaje odważne i w pełni uzasadnione pytania o etap rozwoju życia współczesnych społeczeństw:

Czy XX stulecie nie świadczy o rozpowszechnionym dążeniu ku strukturom ponadnarodowym albo też w kierunku kosmopolityzmu? A to dążenie czy nie świadczy również o tym, że małe narody powinny dać się ogarnąć większym tworom politycznym, ażeby przetrwać?<sup>24</sup>.

Przychodzi tu na myśl papieskie nastawienie wobec integracji europejskiej, a może wręcz to skoncentrowane wprost na Unii Europejskiej. Tej problematyce papież poświęcił wiele uwagi w dwóch ostatnich rozdziałach książki pt. *Pamięć i tożsamość*. Opowiedział się za integracją europejską, ale opartą nie tylko na priorytetach ekonomicznych, ale przede wszystkim na wartościach religijno-duchowych i kulturowych, integracją „dwóch płuc” Starego Kontynentu kształtowanego w znacznym stopniu przez dziedzictwo chrześcijańskie<sup>25</sup>. W tym kontekście integrującej się Europy i globalizującego się świata Jan Paweł II zauważa jednak, że tak jak rodzina, tak również naród i ojczyzna pozostają rzeczywistościami jedyne w swoim rodzaju. Katolicka nauka społeczna posługuje się określeniem społeczności „naturalnych”, wskazując na szczególny związek zarówno rodziny, jak i narodu z naturą człowieka, mającą społeczny charakter<sup>26</sup>. Według Jana Pawła II, podstawowe drogi tworzenia się wszelkich społeczności prowadzą przez rodzinę, co wydaje się naturalne i szeroko akceptowalne, ale i przez naród.

<sup>22</sup> Tamże, s. 71–72.

<sup>23</sup> Tamże, s. 72.

<sup>24</sup> Tamże, s. 72–73.

<sup>25</sup> Por. H. Muszyński, *Europa Ducha: chrześcijańska wizja fundamentów jedności europejskiej*, Gniezno 2002, s. 75–82.

<sup>26</sup> Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt., s. 73.

Tożsamość kulturalna i historyczna społeczeństw jest nie tylko zabezpieczana, ale i ożywiana przez to, co mieści się w zakresie kategorii narodu. Papież Polak aprobując odwoływanie się do aspektów narodowych i patriotyzmu, jednocześnie ostrzegał przed groźbą przerodzenia się ich w nacjonalizm, któremu nadawał pejoratywne znaczenie. Znowu odwołał się do burzliwych wydarzeń XX stulecia, które tak dobitnie naznaczały i jego biografię, dostarczając często dramatycznych doświadczeń. W jaki sposób można wyzwolić się od tego zagrożenia? Wedle nauczania Jana Pawła II swoistą przeciwwagą dla nacjonalizmu jest właściwie rozumiany patriotyzm:

Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej<sup>27</sup>.

Patriotyzm w kontekście nauczania papieża Polaka należy zatem rozumieć jako poczucie przywiązania do własnego narodu i ojczyzny, przy jednoczesnym poszanowaniu praw innych narodów (zwłaszcza samostanowienia i pomyślnego rozwoju).

Można by pokusić się o stwierdzenie, że papież Polak dostrzegł szansę obudzenia poczucia własnej tożsamości czy tożsamości narodu poprzez powrót do pamięci indywidualnej bądź zbiorowej, np. narodowej. Czym dla Jana Pawła II była owa tożsamość? Stanowiła ona swoistą samoświadomość, która przekładała się na świadomość narodową, tj. poczucie odrębności od innych – choćby nawet sąsiednich – grup narodowościowych. Tymi czynnikami wyróżniającymi dany naród od innych i jednocześnie świadczącymi o jego tożsamości są: wspólne pochodzenie etniczne, historia, język, często religia, a nade wszystko kultura. Właśnie religia i kultura stanowiły czynnik najsilniej zespalaający ludy europejskie, jeszcze na długo przed pojawieniem się nowożytnych koncepcji narodowościowych<sup>28</sup>.

Podstawowym narzędziem tworzenia kultury narodowej według Jana Pawła II jest język:

Za jego pomocą człowiek wypowiada prawdę o świecie i o sobie samym, i pozwala innym mieć udział w owocach swoich poszukiwań w różnych dziedzinach. Komunikuje się z innymi, a to służy wymianie myśli, głębszemu poznaniu prawdy, a przez to samo również pogłębianiu i gruntowaniu własnej tożsamości<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Szerzej por. G. Corm, *Religia i polityka...*, dz. cyt., s. 46–82.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt., s. 81.

„Każdy naród żyje dziełami swojej kultury” – tym zwięzłym, ale i dobitnym zdaniem papież potwierdza tezę o kształtowaniu tożsamości narodu poprzez kulturę, wyrażoną 2 czerwca 1980 roku w Paryżu, w siedzibie UNESCO:

Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury”. I dlatego właśnie jest ona tym znamienitym wychowawcą ku temu, aby „bardziej być” we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż człowiek i jego rodzina. [...] Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek innych środków fizycznej potęgi jak tylko własna kultura, która się okazała w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię o prawach narodu wyrosłych z podwalin kultury i zmierzających ku przyszłości, nie jest echem żadnego „nacjonalizmu”, ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to ta zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek<sup>30</sup>.

Po raz kolejny mamy do czynienia z potwierdzeniem tezy, wedle której Jan Paweł II włączał doświadczenia własnego narodu do przesłania pontyfikatu kierowanego do wszystkich narodów. Papież przedstawił swoje świadectwo człowieka, który na podstawie własnego doświadczenia życiowego i narodowego dawał wyraz temu, czym była kultura w dziejach jego narodu i czym ta kultura powinna być w dziejach wszystkich narodów. Promując rolę kultury w rozwoju narodów, jednocześnie przestrzegał przed nadmiernym przeplataniem tejże kultury z ekonomią, „ażeby nie zniszczyć tego dobra, które jest większe, które jest bardziej ludzkie, na rzecz cywilizacji pieniądza, na rzecz dyktatury jednostronnego ekonomizmu”<sup>31</sup>. Swoje postrzeganie tych kwestii szerzej przedstawił w encyklice *Centesimus annus* – ogłoszonej w 1991 roku, w stulecie wydania słynnej encykliki Leona XIII *Rerum novarum*, stanowiącej fundament katolickiej nauki społecznej<sup>32</sup>. Znamienne jest to, że na kartach tej encykliki z papieską krytyką spotkały się zarówno założenia będące podwalinami totalitaryzmów, jak i niektóre wyznaczniki kapitalizmu, m.in. wspomniany nadmierny ekonomizm. Warto odnotować, że kwestie narodowościowe zostały przez Jana Pawła II zauważone już

<sup>30</sup> Tenże, Przemówienie w siedzibie UNESCO w imię przyszłości kultury..., dz. cyt.

<sup>31</sup> Tenże, *Pamięć i tożsamość*..., dz. cyt., s. 89.

<sup>32</sup> Tenże, Encyklika *Centesimus annus* do czcigodnych braci w episkopacie, do kapłanów i rodzin zakonnych, do wiernych kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli w setną rocznicę Encykliki *Rerum novarum*, 1.05.1991.

na kartach wcześniejszej encykliki społecznej – *Sollicitudo rei socialis*, ogłoszonej w 1987 roku – dwadzieścia lat po opublikowaniu przez Pawła VI encykliki *Populorum progressio*. Ojciec Święty wyraził oczywisty pogląd, potwierdzany aktywnością pierwszej dekady pontyfikatu, wedle którego narody zniewolone powinny dążyć do wyzwolenia. Poszczególne narody – wówczas jeszcze rozdzielone „żelazną kurtyną” – zachęcił do podejmowania wspólnych inicjatyw w imię rozwoju dobra wspólnego<sup>33</sup>.

Z tak rozumianymi pojęciami patriotyzmu i narodu korespondowała postawa dziś już świętego Jana Pawła II, który swojej ojczystej Polsce nigdy się nie wypierał – nawet w czasach jej gospodarczego zacofania i ideologicznego zniewolenia płynącym z Moskwy komunizmem. Nie dość, że nigdy nie stał się obojętny wobec swoich polskich korzeni, to jeszcze całą swą kapłańską służbą, a zwłaszcza długim i bogatym w wydarzenia pontyfikatem podkreślał, że to naród polski wydał biskupa Rzymu w szczególnych uwarunkowaniach dziejowych, po to aby pomógł on mu wypełnić misję szczególną – zmianę systemu polityczno-gospodarczego przy zachowaniu odwiecznej tożsamości.

### 3. Następcy Jana Pawła II na tronie Piotrowym a polskość i naród polski

Stara historyczna dewiza *Polonia semper fidelis* podkreślała związki od wieków łączące naród polski ze Stolicą Apostolską. Ta więź była szczególnie żywa podczas prawie 27 lat pontyfikatu Jana Pawła II, który przez jego pierwszą dekadę przewodził w procesie odzyskiwania wolności Polaków, a przez kolejnych kilkanaście lat uczył swych rodaków właściwie wykorzystywać dar owej wolności. Im większe trudności nękały Polskę i naród polski, z tym większym zaangażowaniem papież starał się odmienić oblicze swojej ojczyzny.

Należy z całą mocą podkreślić, że Jan Paweł II był papieżem Kościoła powszechnego, wszystkich narodów, a nie tylko Polaków i jako biskup Rzymu w pełni się w tę uniwersalną, ogólnościową misję wpisywał. Jako Polak i Europejczyk nigdy też nie podcinał korzeni z których wyrastał – wadowickich, krakowskich, polskich. Łączył służbę Kościołowi i światu z właściwie rozumianym polskim patriotyzmem. Często mówimy „nasz papież” czy „papież Polak”, i nie musi być w tym nic niewłaściwego, jeśli nie oznacza to braku utożsamiania się z Kościołem powszechnym i braku świadomości, że biskup Rzymu stoi na czele całego ludu Bożego, a nie tylko wiernych narodu, z którego się wywodzi. Jan Paweł II uczył,

---

<sup>33</sup> Zob. tenże, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 30.12.1987.

jak być otwartym na różne kultury i narody przy równoległym umiłowaniu tego, co określamy mianem ojczyzny. Szerokie spojrzenie na świat wcale nie musi stać w sprzeczności z kochaniem tego, co prowincjonalnie czy po prostu nasze. Wręcz przeciwnie, te dwa wymiary w pewnej mierze warunkują siebie nawzajem. Ten międzykontynentalny pielgrzym niejednokrotnie dawał wyraz przywiązania do swych małych ojczyzn, dlatego nie tylko możemy, ale wręcz powinniśmy odczytywać nauczanie Jana Pawła II także w perspektywie polskości. Dziedzictwo papieża Polaka staje się dla nas – jego rodaków w pewnym stopniu dziedzictwem narodowym, polskim, swoistym świadectwem o Polsce XX i XXI wieku.

Znajomość dewizy *Polonia semper fidelis* wielokrotnie okazywał bezpośredni następca Jana Pawła II – papież Niemiec – Benedykt XVI. Przez prawie 25-letnią współpracę w ramach Kurii Rzymskiej mógł obserwować głębokie przywiązanie swojego Poprzednika do polskich korzeni, własnego narodu i polskości. Dawał temu wyraz w licznych homiliach, listach czy pozdrowieniach, w których często używał epitetu „szlachetny naród polski”. W wygłoszonym po polsku fragmencie homilii, podczas uroczystości beatyfikacji Jana Pawła II – 1 maja 2011 roku – Benedykt XVI mówił o świadectwie wiary, miłości i odwagi apostoelskiej znakomitego Syna narodu polskiego, który „pomógł chrześcijanom na całym świecie, by nie lękali się być chrześcijanami, należeć do Kościoła, głosić Ewangelię. Jednym słowem: pomógł nam nie lękać się prawdy, gdyż prawda jest gwarancją wolności”<sup>34</sup>. Papież Niemiec, odwołując się do biografii poprzednika, przywołał także jego refleksję nad konfrontacją między marksizmem a chrześcijaństwem – skupioną na człowieku, jego właściwym rozwoju i dobru – którą Jan Paweł II uczynił istotnym elementem programu swego świętego pontyfikatu. Bezpośredni następca papieża Polaka słusznie zauważył, że to, o co Jan Paweł II prosił wszystkich, to znaczy by się nie lękać i otworzyć na oścież drzwi Chrystusowi, sam uczynił jako pierwszy:

otworzył Chrystusowi społeczeństwo, kulturę, systemy polityczne i ekonomiczne, z siłą giganta – siłą, którą dawał mu Bóg – odwracając tendencję, która mogła się wydawać nieodwracalna<sup>35</sup>.

Na koniec mszy beatyfikacyjnej Benedykt XVI zwrócił się z pozdrowieniami do pielgrzymów w siedmiu językach: po francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku, portugalsku, włosku oraz po polsku. Zwracając się do Polaków, powiedział:

<sup>34</sup> Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. beatyfikacyjnej. *Błogosławiony jesteś, umiłowany Janie Pawle II*, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 6, s. 6–9.

<sup>35</sup> Tamże.



Wszystkich zawierzam wstawiennictwu Waszego błogosławionego Rodaka, papieża Jana Pawła II. Niech wyprasza dla Was i dla swej ziemskiej Ojczyzny dar pokoju, jedności i wszelkiej pomyślności<sup>36</sup>.

Te piękne słowa świadczyły o podtrzymywaniu szczególnej więzi między Stolicą Apostolską i kolejnym biskupem Rzymu a Polską i Polakami, którzy w Watykanie Benedykta XVI nie mogli czuć się ani osamotnieni, ani niezauważeni. Polski głos był nie tylko słyszalny, ale i słuchany. Zawsze spotykał się z serdeczną odpowiedzią. Polska to jedno z najbardziej katolickich państw świata, a Polacy – mimo coraz bardziej zauważalnej pełzającej sekularyzacji – wciąż stanowią naród wyjątkowo wierny papieżowi. Pontyfikat Benedykta XVI stanowił niejako ciąg dalszy, swoistą kontynuację dostrzegania i otwartego podkreślania tych prawidłowości. Polska wierność spotykała się z wyraźną wdzięcznością papieża.

Wygłoszenie choćby fragmentu papieskiej homilii czy słowa pozdrowienia w języku polskim od dnia zrzeczenia się urzędu przez Benedykta XVI okazuje się co najwyżej miłym wspomnieniem praktyk poprzednich pontyfikatów. Naturalnym następstwem beatyfikacji okazał się proces kanonizacyjny Jana Pawła II zwieńczony w Watykanie 27 kwietnia 2014 roku. Jak wspomniałem we wstępie, miałem okazję uczestniczyć w kanonizacji osobiście. Pośród około miliona przybyłych pielgrzymów licznie dominowali Polacy, a uroczystej koncelebrze sprawowanej na placu Świętego Piotra pod przewodnictwem nowego biskupa Rzymu – Franciszka, przy współudziale emerytowanego papieża – Benedykta XVI, towarzyszyło morze biało-czerwonych flag. Naród polski wykazał wierność odwiecznej sztandarowej dewizie – *Polonia semper fidelis*. Mimo to polskich akcentów ze strony Franciszka było znacznie mniej. W stosunkowo krótkiej homilii papież nie nawiązał do elementów biografii i polskich korzeni Świętego Jana Pawła II. Być może wynikało to z faktu, że uroczystości kanonizacyjne skupiały się wokół dwóch wielkich papieży i uwaga celebrysa była niejako współdzielona. Obok papieża Polaka kanonizowany został również papież Włoch – Jan XXIII, określony przez Franciszka mianem *Papieża posłuszeństwa Duchowi Świętemu*<sup>37</sup>. Spośród tak bogatego, wieloaspektowego dziedzictwa pontyfikatu Jana Pawła II, Franciszek skoncentrował się na kwestii służby rodzinie, jako tej podstawowej, naturalnej jednostce społecznej i określił kanonizowanego Polaka mianem *Papieża rodziny*<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> Benedykt XVI do Polaków. *Wszystkich zawierzam wstawiennictwu Waszego błogosławionego Rodaka*, „Niedziela” 8.05.2011, s. 8.

<sup>37</sup> Por. Franciszek, Homilia Ojca Świętego podczas Mszy św. kanonizacyjnej. *Święci świadkowie miłosierdzia*, „L’Osservatore Romano” 2014 nr 5, s. 5–6.

<sup>38</sup> Por. tamże.

Uroczystości kanonizacyjne uwidoczniły różnice w podejściu do polskości i narodu polskiego między dwoma kolejnymi następcami Jana Pawła II. Franciszek nie zwrócił się z bezpośrednim pozdrowieniem do Polaków – rodaków nowego Świętego – i nie chodzi tu o odczytanie fonetycznie rozpisanej formułki w języku polskim. Jak wiadomo, obecny papież nigdy nie nawiązywał do praktyki poprzedników pozdrawiania w językach narodowych, ale 27 kwietnia 2014 roku w Watykanie zabrakło nawet pozdrowień w języku włoskim – bezpośrednio skierowanych do tak licznych pątników z Polski. Franciszek pozdrowił wszystkich pielgrzymów – „na placu Świętego Piotra, na sąsiednich ulicach i w innych miejscach Rzymu”, a także tych, którzy łączyli się za pośrednictwem radia i telewizji<sup>39</sup>. Papież Argentyńczyk subtelnie wyróżnił co najwyżej wiernych przybyłych z rodzinnych diecezji nowych świętych – Bergamo i Krakowa – prosząc ich, aby uczcili pamięć dwóch świętych papieży poprzez wierne realizowanie ich nauczania<sup>40</sup>. Warto dla ścisłości dodać, że pierwsze z biblijnych czytań zostało wygłoszone przez polskiego lektora.

Przez prawie 35 lat i dwa pontyfikaty język polski oraz inne elementy bliskie narodowi polskiemu były żywo obecne w Watykanie – nie tylko w sektorach placu Świętego Piotra, ale i w osobie papieży – Jana Pawła II i jego wiernego kontynuatora – Benedykta XVI. Mogliśmy do tej sytuacji po ludzku się przyzwyczaić, licząc po cichu, że tak będzie już zawsze. Jednak obiektywnie rzecz ujmując, papież nie może, a już z pewnością nie musi przejawiać postawy polonocentrycznej czy nawet eurocentrycznej – zwłaszcza gdy pochodzi z Ameryki Łacińskiej. Każdy kolejny biskup Rzymu powinien wypełniać Chrystusowe posłanie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”... wszystkie, a zatem nie tylko naród włoski, polski, niemiecki, czy argentyński. Warto odnotować, że mimo iż papież Franciszek specjalnie nie podkreślał polskości Świętego Jana Pawła II podczas samej uroczystości kanonizacyjnej, to wiele polskich akcentów znajdziemy w papieskich gestach i słowach bezpośrednio poprzedzających kanonizację bądź też następujących kilka dni po tym spektakularnym wydarzeniu. 24 kwietnia 2014 roku Ojciec Święty skierował do Polaków orędzie wyemitowane przez polskie media, w którym podziękował narodowi polskiemu i Kościołowi w Polsce za dar posługi Jana Pawła II, który wciąż inspiruje. Uwypuklając rolę polskich korzeni w kształtowaniu tożsamości i charyzmatu przyszłego papieży, powiedział:

Wszyscy wiemy, że zanim wyruszył, by przemierzać drogi świata, Karol Wojtyła dorastał do służby Chrystusowi i Kościołowi w swojej ojczyźnie, w Polsce. Tutaj kształtowało się jego serce – serce, które najpierw przez udział w II Soborze Watykańskim, a nade wszystko po 16

<sup>39</sup> Por. Franciszek, *Słowa Papieża przed modlitwą Regina Coeli. Dziękuję wszystkim za przygotowanie tego święta wiary*, „L'Osservatore Romano” 2014 nr 5, s. 6.

<sup>40</sup> Por. tamże.

października 1978 r. rozszerzało się do wymiaru powszechnego, tak że znalazły w nim miejsce wszystkie narody, języki i kultury. Jan Paweł II stał się wszystkim dla wszystkich<sup>41</sup>.

Z kolei tydzień po kanonizacji, w niedzielę 4 maja 2014 roku, Franciszek odprawił mszę dziękczynną w polskim kościele pod wezwaniem św. Stanisława w Rzymie. Papież Argentyńczyk, pochodzący jak sam to w swoich pierwszych pontyfikalnych słowach określił – „z końca świata”, wykazał się znajomością trudnych dziejów narodu polskiego. W homilii podkreślił m.in. dziejowe doświadczenie Polaków:

Naród polski dobrze wie, że by wejść do chwały, trzeba przejść przez mękę i krzyż (por. Łk 24, 26). A wie nie dlatego, że się tego uczył, wie, ponieważ to przeżył. Święty Jan Paweł II jako godny syn swej ziemskiej Ojczyzny poszedł tą drogą. Podążał tą drogą w sposób przykładny, przyjmując od Boga całkowite ogołocenie<sup>42</sup>.

Odpowiadając na główne pytanie badawcze, postawione na początku pracy, należy stwierdzić, że zarówno doświadczenia narodowe Polaków XX wieku, jak i elementy osobistej biografii Karola Wojtyły w znacznym stopniu wpłynęły na przesłanie pontyfikatu Jana Pawła II, na jego kluczowe wydarzenia, treść papieskich przemówień, homilii, listów apostolskich czy encyklik. Pontyfikat papieża Polaka można poniekąd podzielić, spoglądając na te 27 lat przez pryzmat światowej sytuacji geopolitycznej. Pierwsze dwanaście lat (1978–1990) to okres zmagania się z totalitaryzmem zniewalającym wówczas Polskę i inne państwa Europy Środkowej i Wschodniej; to lata papieskiego zaangażowania w walkę o wolność wielu narodów. Wypowiedziane słowa i podjęte działania okazały się skuteczne na przełomie 1989 i 1990 roku. Papież odmienił oblicze nie tylko własnego narodu, ale i znacznej części Starego Kontynentu. Z kolei kolejnych kilkanaście lat (1991–2005) Ojciec Święty poświęcił na nauczanie poszczególnych narodów – bo przecież nie tylko narodu polskiego – jak właściwie korzystać z odzyskanej wolności.

Zasadnicze przesłanie tych dwóch zróżnicowanych okresów pontyfikatu znajduje swój wydźwięk w licznych pismach papieskich – zwłaszcza encyklikach społecznych – tej sprzed przełomu ustrojowego, tj. *Sollicitudo rei socialis* i tej wydanej już u progu nowej rzeczywistości – *Centesimus annus*. Swoistym zwieńczeniem spisanego przesłania Jana Pawła II okazała się książka pt. *Pamięć i tożsamość*, na kartach której Autor wykazał bezpośrednią korelację między elementami

<sup>41</sup> Franciszek, Przesłanie wideo Papieża Franciszka do Polaków, „L'Osservatore Romano” 2014 nr 5, s. 12.

<sup>42</sup> Tenże, Homilia podczas Mszy św. w polskim kościele św. Stanisława, Biskupa i Męczennika. *Jan Paweł II był prawdziwą skalą osadzoną w wielkiej Skale*, „L'Osservatore Romano” nr 5/2014, s. 32.

własnej biografii, doświadczeniami narodu polskiego a inicjatywami podejmowanymi w toku długiego pontyfikatu przełomu tysiącleci.

## Abstrakt

### **Naród, pamięć i tożsamość w nauczaniu społecznym św. Jana Pawła II**

Głównym celem artykułu jest analiza postrzegania przez Jana Pawła II takich kategorii, jak naród, ojczyzna, patriotyzm czy tożsamość narodowa. Opracowanie składa się z trzech części. Pierwsza z nich wskazuje na daleko idący związek między doświadczeniami dziejowymi narodu polskiego, z którego wywodził się papież, elementami biografii Karola Wojtyły a zasadniczym przesłaniem i polityczno-społecznym wymiarem pontyfikatu 264 biskupa Rzymu. W drugiej – kluczowej dla tematu – scharakteryzowano tytułowe pojęcia na podstawie homilii, okolicznościowych przemówień, a przede wszystkim treści ostatniej książki Jana Pawła II pt. *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*. Wreszcie trzecia, niejako uzupełniająca część opracowania, zawiera nowatorskie ujęcie porównawcze dotyczące zapatrywania się na polskość i Polaków przez następców Jana Pawła II – papieży Benedykta XVI oraz Franciszka, jak również politologiczne dygresje do najbardziej aktualnych wydarzeń, takich jak chociażby kanonizacja papieża Polaka.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, naród, pamięć, tożsamość, ojczyzna, patriotyzm, Benedykt XVI, Franciszek

## Abstract

### **Nation, memory and identity in the social teaching of Saint John Paul II**

The main aim of this article is analysis of John Paul II's perception of such categories as nation, homeland, patriotism and national identity. The essay is composed of three parts. The first one points the far-reaching connection between the historical experiences of the Polish nation, where the Pope was originated from, elements of Karol Wojtyła's biography and the fundamental message as well as socio-political approach of the 264<sup>th</sup> Bishop of Rome's pontificate. In the second part – the key for this subject – the title's concepts were characterized on the basis of the homilies, occasional speeches, and above all – the content of the last book of John Paul II – *Memory and identity: conversations at the dawn of a millennium*. Finally, the third, complementary part of the article includes an innovative and comparative approach to the views of Polishness and Poles by the successors of John Paul II – Popes Benedict XVI and Francis, as well as political science's digressions to the most current events, such as the canonization of the Polish Pope.

Keywords: John Paul II, nation, memory, identity, homeland, patriotism, Benedict XVI, Francis

## Bibliografia

- Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej. *Błogosławiony jesteś, umiłowany Janie Pawle II*, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 6, s. 6–9.
- Benedykt XVI, *Wszystkich zawierzam wstawiennictwu Waszego błogosławionego Rodaka*, „Niedziela” 8.05.2011, s. 8.
- Corm G., *Religia i polityka w XXI wieku*, Warszawa 2007.
- Franciszek, Homilia Ojca Świętego podczas Mszy św. kanonizacyjnej. *Święci świadkowie miłosierdzia*, „L'Osservatore Romano” 2014 nr 5, s. 5–6.
- Franciszek, Homilia podczas Mszy św. w polskim kościele św. Stanisława, Biskupa i Męczennika. *Jan Paweł II był prawdziwą skalą osadzoną w wielkiej Skale*, „L'Osservatore Romano” 2014 nr 5, s. 32.
- Franciszek, *Przesłanie wideo Papieża Franciszka do Polaków*, „L'Osservatore Romano” 2014 nr 5, s. 12.
- Franciszek, Słowa Papieża przed modlitwą Regina Coeli. *Dziękuję wszystkim za przygotowanie tego święta wiary*, „L'Osservatore Romano” 2014 nr 5, s. 6.
- Gruca J., *Watykan znany i nieznan*y, Warszawa, 1993.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* do czcigodnych braci w episkopacie, do kapłanów i rodzin zakonnych, do wiernych kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, 1.05.1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* do biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych, synów i córek Kościoła oraz wszystkich ludzi dobrej woli z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio*, 30.12.1987.
- Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa, 2.06.1979, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2012, s. 20–25.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, Przemówienie w siedzibie UNESCO w imię przyszłości kultury, Paryż, 2.06.1980, [w:] *Dziela zebrane*, t. 10: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 2: *Francja, Hiszpania, Portugalia, kraje Beneluksu*, Kraków 2008, s. 99–108.
- Muszyński H., *Europa Ducha: chrześcijańska wizja fundamentów jedności europejskiej*, Gniezno 2002.
- O’Sullivan J., *Prezydent, papież, premier: oni zmienili świat*, Warszawa 2007.
- Wilk M., Dyszlewska A., Miernik B., *Jan Paweł II – wielki dyplomata i polityk*, Łódź 2006.